

OŁESIA NACHLIK

Narodowy Uniwersytet Lwowski im. I. Franki
L w ó w

RECEPCJA TWÓRCZOŚCI ZBIGNIEWA HERBERTA NA UKRAINIE. REFLEKSJE O CZŁOWIEKU I HISTORII

DRUGA POŁOWA XX WIEKU BYŁA CZASEM ISTOTNYCH ZMIAN W UKŁADZIE GEO-politycznym państw tej części Europy, którą nazywamy Europą Środkowo-Wschodnią. Reżym totalitarny na dłuższy czas zmienił nie tylko mapę tej części świata, ale też w dużym stopniu wyznaczył kierunek kulturalnego rozwoju wielu narodów, między innymi Ukraińców i Polaków. Totalitaryzm mógł zapewnić sobie istnienie wyłącznie w wypadku, kiedy był realizowany nie tylko jako akt polityczny, ale też jako podważanie dziedzictwa kulturowego i tradycyjnego systemu wartości. Jak zauważa Czesław Miłosz, „wzorcowy obywatel miał pojawić się znikąd, nie mieć ani tradycji, ani pamięci”¹.

Cenzura radziecka na różne sposoby próbowała ukształtować nowy typ „obywatela”, w którym nie byłoby żadnej indywidualności oraz pojęcia osobistej odpowiedzialności. Większość literatury tych czasów, tak polskiej, jak i ukraińskiej, staje się marionetkowa, sztuką stosowaną, środkiem propagandy. Natomiast ci pisarze, którzy nadal poszukują w swojej twórczości rozwiązań problemów egzystencjalnych, autorzy poruszający problem Boga, miejsca człowieka w układzie społecznym, roli jednostki wobec historii – znajdują się w innym wymiarze: stają się wygnańcami we własnym kraju. Trafiają wyłącznie do intelektualistów, którzy nie zgodzili się na proponowany przez system model rzeczywistości. Formują się więc co najmniej dwa kanony literatury – oficjalny oraz opozycyjny. Każdy ze swoim kręgiem czytelnicznym. Wyraźnym przykładem takiej dwupoziomowej odrębności kulturowej, wyrazem inności w ramach paradygmatu totalitarnego jest twórczość Zbigniewa Herberta.

¹ Cz. Miłosz, *Rodzima Europa*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2001, s. 31.

Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie jest interesująca i – powiedziałabym – specyficzna z tego powodu, iż podobnie jak poeta polski, czytelnik ukraiński miał w świadomości już uporządkowany sposób pojmowania problemów egzystencjalnych, ewokowany przez świadomość postkolonialną. Dwaj uczestnicy w akcie recepcji dzieła literackiego – autor i odbiorca – byli w podobnej sytuacji, bo każdy z nich musiał wybierać. Pozostawanie poza wyborem: zgoda czy sprzeciw dla intelektualisty czasów sowieckich było niemożliwe. Współczesny polski pisarz Stefan Chwin w eseju o Herbercie publikowanym w „Gazecie Wyborczej” zaakcentował uznanie Herberta w Polsce jako autorytetu moralnego, zauważając przy tym, że był to los wielu poetów, którzy byli skazani na życie w tej części Europy. Skazani oni byli na służbę jako przewodnicy narodu, nawet jeśli nie chcieli tego robić, marząc o pisaniu o wysokich i czystych wartościach. Dlatego twórczość poety na Ukrainie jest odbierana przede wszystkim w kategoriach wyboru – w skali osobistej oraz narodowej. Jest to bardziej widoczne w porównaniu odbioru dzieł Herberta w krajach postkomunistycznych oraz w tej części Europy, która częściej odgrywała rolę imperium niż kolonii.

Odbiorcy, którzy nie mają we wspólnej pamięci kulturowej doświadczenia totalitarnej struktury państwowej, oczekują od utworu literackiego zwrócenia się ku problematyce ogólnoludzkiej, czytają go z włączeniem do interpretacji minimalnego kontekstu społeczno-historycznego. Zresztą, jak pisze Mariusz Olbromski, autor przedmowy do ukraińskiego wydania wierszy poety, „dzieło Herberta wymaga od czytelnika przygotowania, aby mógł zrozumieć liczne odnośniki kulturowe. [...] Można chyba powiedzieć, że w jakimś sensie, każdy czytelnik ma »swego Herberta«”².

HERBERT JAKO „SYMBOL WIELOKULTUROWOŚCI LWOWA”

Poeta wrócił do miasta, za którym tęsknił przez całe swoje życie. Niestety, nie był to powrót fizyczny i o wiele późniejszy niż wolałby poeta – Herbert zaistniał we Lwowie w pamięci odbiorców wierszy.

Herbert i Lwów tworzyli dziwne połączenie – poeta często wspominał miasto i była to tęsknota metafizyczna za małą ojczyzną. Jak wskazuje Andrij Pawłyszyn, „Herling-Grudziński pisze, że Herbert często przyjeżdżał do niego, na południe Włoch, żeby trochę pomieszkać w małych zabytkowych miasteczkach, gdzie tygodniami mroczył deszcz – tutaj najlepiej odczuwał atmosferę miasta dzieciństwa, tutaj rodziło się natchnienie”³. Pisząc o Lwowie, poeta nie nazywał

² M. Olbromski, *Poeta wierności*, w: Z. Herbert, *Wybrani poeziji*, przeł. W. Dmytruk, Lwów, Kameniar, 2001, s. 8.

³ A. Pawłyszyn, *Z. Herbert jak symbol lwowskiego multykulturalizmu*, „Nezależny kulturolożyczny czasopys »Ji«”. <http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm> [wszystkie tłum. moje – O.N.].

jednak tego miasta po imieniu. Czynił tak zapewne nie tylko ze względu na cenzurę w powojennej Polsce, ale też z innych przyczyn. Można domyślać się, że Lwów pełnił dla poety rolę miejsca sakralnego, bardzo osobistego, które wyłącznie dzięki nieobecności nazywania może taką funkcję wykonywać. A może mistyczny to strach przed powrotem do Lwowa, wypowiedziany w wierszu *Pan Cogito myśli o powrocie do miasta ojczystego*, strach, że można „zobaczyć drogie sercu miasto zsovietyzowane, okradzione z własnej niepowtarzalnej identyczności”⁴. Mogło być tak, ponieważ Lwów był dla Herberta „artystycznie i ideowo ubogacony, a zarazem przemieniony. Stał się w końcu obrazem miasta pisanego przez duże M. Miasta »bez granic i kresu« – symbolu całej kultury śródziemnomorskiej i tych wartości, które są dla tej kultury najcenniejsze”⁵. Inną przyczynę ciągłego pojawiania się w utworach Herberta obrazu „miasta bez nazwy” odnajduje ukraińska literaturoznawczyni Olga Łukjanenko, pisząc: „Historia zrobiła z poety wygnańca. Stąd panujący w jego utworach motyw »utraconego domu«, »miasta bez nazwy«, »miasta zamkniętych drzwi«. Oczywiście, tym miastem był Lwów, gdzie poeta urodził się i mieszkał przed wojną”⁶.

Z kolei właśnie Lwów dzięki swojej syntezie wielu kultur w pewnym stopniu przyczynił się do powstania uniwersalnego kodu Herberta, do ogólnoeuropejskości jego twórczości – przekonuje lwowski tłumacz dzieł poety Andrij Pawłyszyn i to miasto jest chyba jedynym ukraińskim miastem, gdzie znajdziemy oprócz edycji przekładów dzieł Herberta jeszcze inne przejawy recepcji jego twórczości. Są to między innymi liczne wystawy zorganizowane w ciągu kilku ostatnich lat. W 2002 r. odbyły się *Dni Zbigniewa Herberta we Lwowie*, które rozpoczęły się sesją naukową na Uniwersytecie Lwowskim. O Herbercie mówili Polacy i Ukraińcy, przyjaciele poety i badacze jego spuścizny. Ukraiński poeta i krytyk Pawłyszyn stwierdził:

poezja Herberta nie będzie dla ukraińskich czytelników egzotyczna, bo podobny ton – konsekwentnego heroizmu – odnajdują oni w twórczości ukraińskich pisarzy opozycyjnych z pokolenia lat sześćdziesiątych XX wieku. Herbert ma na Ukrainie brata bliźniaka – poete Wasyla Stusa, zamęczonego w sowieckim łagrze w 1985 roku⁷.

Poeta ukraiński nie zdążył zobaczyć wymarzonej Ukrainy niepodległej, natomiast polski poeta odczuł, czym jest wolność i demokracja, aczkolwiek pisał, że jest tym w pewnym stopniu rozczarowany:

⁴ A. Pawłyszyn, *Z. Herbert jak symbol...*

⁵ M. Olbromski, *Poeta wierności...*, s. 24.

⁶ O. Łukjanenko, *Poetyczni obrazy Zbigniewa Herberta*, „Problemy słowjanoznawstwa” 2001, nr 52, s. 135.

⁷ *Zbigniew Herbert i Lwów. Wydanie specjalne w 80. rocznicę urodzin poety (1924–2004)*: <http://www.lwow.com.pl/spotkania/herbert/herbert.html>.

Najważniejszą jest nieufność, a mnie jej nie brakuje. Mój związek z rodakami przypomina nieudane małżeństwo. Po kilku latach siły mnie opuściły i powiedziałam: Dosyć. Żegnajcie. Zrobiłem co mogłem, odchodzę z czystym sumieniem. Prawda jest taka, że oni mnie zdradzili, duchowo, nie fizycznie: mówię o źródłach mojej poezji. Tonę w zalewie głupoty⁸.

Uroczystości oficjalne zakończyło otwarcie w Pałacu Sztuki wystawy *Epilog burzy*, przygotowanej przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

W 2008 r. podczas XV Forum wydawców odbył się III Festiwal Literacki z wystawą poświęconą twórczości Herberta: *Książę słowa*, a w 2009 r. została zorganizowana wystawa pod symbolicznym tytułem *Zbigniew Herbert. Powrót do Lwowa*, na której były przedstawione portrety oraz autportrety z archiwum pisarza, fragmenty jego listów, poezji, rozmów z wybitnymi postaciami kultury polskiej i europejskiej.

Osobna część przedmowy do lwowskiej edycji *Wybranych poezji* z 2001 r. jest poświęcona rozmyśleniom o tym, iż „teraz, gdy otwarto nam wszystkie drzwi do skarbcza Herbertowskiego dzieła, można spróbować odpowiedzieć na pytanie, co ten, jeden z najgenialniejszych pisarzy drugiej połowy XX wieku, zawdzięcza Lwowowi? Jaki obraz miasta zostawia w swych utworach potomnym?”⁹. Próbę odpowiedzi na te pytania można będzie odnaleźć wkrótce w książce o Herbercie i Lwowie¹⁰ autorstwa Pawłyszyna, który, chcąc przybliżyć poetę czytelnikom ukraińskim, wykorzystuje monografie, archiwa i rozmawia z osobami, którzy znali Herberta nie tylko jako pisarza, ale też jako człowieka.

TWÓRCZOŚĆ HERBERTA W TŁUMACZENIACH UKRAIŃSKICH

W Ukrainie radzieckiej proza i poezja Herberta były prawie nieznane. Jego twórczość po wystąpieniach antyreżymowych na początku lat 70. i podpisaniu „Listu 59” została zabroniona, a zakaz stał się jeszcze ostrzejszy wskutek roli, którą niezadługo poeta odegrał w ruchu „Solidarność”. W latach 60. i 70. XX w. nieliczne wiersze Herberta pojawiają się w wersji ukraińskiej wyłącznie w periodykach, między innymi w czasopiśmie „Wseswit”¹¹. Warto zauważyć, że w sąsiedniej Rosji pierwsze przekłady utworów poety pojawiły się w czasopiśmie „Inostrannaja literatura” też w latach 70. autorstwa znanego tłumacza W. Brytaniszskiego, który po tej pierwszej publikacji zdążył jeszcze kilkakrotnie je opublikować gdzie indziej. Natomiast nie znaj-

⁸ Cyt. za: A. Alvarez, *Nie walczysz, to umierasz*, w: *Poznawanie Herberta*, wybór i wstęp A. Franaszek, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1998, s. 28.

⁹ Tamże, s. 17.

¹⁰ B. Rafalska, *Zbigniew Herbert – Lwów zawsze będzie się nim szczyścić*, „Lwowskie Spotkania”, październik 2004, s. 6.

¹¹ Z. Herbert. *Poezji*, „Wseswit” 1976, nr 5–6, s. 43–45.

dziemy nazwiska poety w *Sowieckom encyklopediczeskom słowarje* (1988) czy w *Ukrajin's'kij literaturnij encyklopediji* (1988). Cenzura radziecka zakazała włączenia utworów Herberta do *Antologii polskojj poeziji*, opublikowanej w 1979 roku pod redakcją wybitnego tłumacza Hryhorija Koczura. Polski poeta, który w tym momencie miał za sobą publikację kilku zbiorów i uznanie krytyków, pozostał dla niezliczonych odbiorców ukraińskich (biorąc pod uwagę, że czasopismo „Wseswit” jest raczej znane wśród miłośników literatury) autorem kilku wierszy o neutralnej wobec panującego reżymu treści. Twierdzenie krytyka ukraińskiego, że „wskazuje to na strach, jaki czuł reżym totalitarny przed prawdą Herberta”¹², uwidacznia bardzo ważną rzecz: odbiorca ukraiński bardzo dobrze wyczuwał akcentowany przez poetę konflikt: poeta (szerszej – człowiek myślący) a władza komunistyczna (szerzej – władza totalitarna). Wracając do listy wydanych tłumaczeń, warto dodać, że dopiero w latach 90. Koczur opublikował w kilku periodykach dokonane 20 lat wcześniej tłumaczenia poezji Herberta¹³. Jeszcze raz tłumaczoną przez Koczura poezję Herberta, mianowicie *Głos, Napis i Testament*¹⁴, można znaleźć w czasopiśmie „Dnipro” z roku 2004. Osobno należy wymienić tłumaczenia poezji Herberta przez Stanisława Szewczenkę, ponieważ w latach 90. kilka z nich wydano w czasopiśmie przeznaczonym dla nauczycieli szkół średnich¹⁵, więc młody czytelnik po raz pierwszy miał okazję zapoznać się z jednym z najwybitniejszych poetów polskich XX wieku. W tym samym 1996 roku swoje przekłady Herberta zaproponował Wasyl Machno, publikując pięć wierszy w periodyku „Forum”¹⁶.

W periodykach z drugiej połowy lat 90. tłumaczenia utworów Herberta najczęściej pojawiały się na łamach czasopisma „Ji”, którego jeden numer (z 1998 r.) był prawie w całości poświęcony twórczości poety¹⁷. Za kilka lat redaktorzy czasopisma znów kilkakrotnie wrócić do Herberta – w 2002 r.¹⁸ oraz w 2003 r.¹⁹. Warto zaakcentować wagę tych wszystkich przekładów, ponieważ prawie przez 10 lat (od 1991 po 1998 r.) były one jedynym przejawem obecności poety w ukraińskim kręgu kulturowym.

W pierwszej z okresu niepodległości Ukrainy antologii poezji polskiej *Tomu szczo wony suszci (Dlatego, że są, 1996)* twórczość Herberta jest zaprezentowana

¹² *50 polskich poetów. Antologija polskojj poeziji*, przeł. D. Pawłyyczko, Kyjiw, Osnowy, 2001, s. 385.

¹³ *Poety Polszczy w perekladi Hryhorija Koczura*, „Wseswit” 1995, nr 8–9, s. 71–92.

¹⁴ Z. Herbert, *Zapowit. Hołos. Napys*, przeł. H. Koczur, „Dnipro” 2004, nr 9/10, s. 11–12.

¹⁵ Z. Herbert, *Poeziji*, przeł. S. Szewczenko, „Wseswitnia literatura w serednich nawczalnych zakładach Ukrainy” 1996, nr 12, s. 58.

¹⁶ Z. Herbert, *Poeziji*, przeł. W. Machno, „Forum” 1996, cz. 1, s. 61–66.

¹⁷ Z. Herbert, *Pan Kogito dumaje pro powernennia do ridnoho mista. Natiurmort z wudyłom, Liżko Spinozy*, przeł. A. Wiszniauskas, „Nezależnyj kulturolohicznyj czasopys »Ji«” 1998, nr 10.

¹⁸ Z. Herbert, *Korol muraszok, Antej*; W. Dmytruk, „Nezależnyj kulturolohicznyj czasopys »Ji«” 2002, nr 26.

¹⁹ Z. Herbert, *Raport z obłożenoho mista*, „Nezależnyj kulturolohicznyj czasopys »Ji«” 2003, nr 29.

kilkoma utworami: *Przesłanie Pana Cogito*, *Dwie krople*, *Dom*, *Mama*, które często uznaje się za programowe dzieła poety. Jest to oczywiście raczej szansa wstępnego zapoznania się z twórczością tego autora, niż jej obraz. Wymienione wiersze są najbardziej popularnymi utworami poety, które zna większość polskich czytelników i do których – jak wskazują polscy badacze – bogata i różnorodna spuścizna Herberta często, niestety, redukuje się w świadomości tychże czytelników. Ważność wymienionego zbioru przejawia się przede wszystkim w jej dwujęzyczności, ponieważ wszystkie poprzednie antologie, między innymi Koczura (1979), zawierały wyłącznie tłumaczenia. Niestety, nie ma w zbiorze nawet krótkich wzmianek o przedstawionych autorach, a opublikowana została tylko ogólna przedmowa. Jej autorka Natalia Sydiaczenko skupia swoją uwagę na wskazaniu czytelnikowi problemów, z którymi musi zmierzyć się tłumacz, podejmując pracę nad tłumaczeniami z języka polskiego. W swojej recenzji antologii Lesia Wachnina pisze, że „utwory zostały dobrane zgodnie z gustem tłumacza i redaktora – są to najbardziej charakterystyczne i wartościowe teksty, które prezentują polską kulturę poetycką różnych czasów historycznych”²⁰.

Po dość długiej przerwie została wydana antologia *50 polskich poetów (50 polskich poetów)*, 2001) w tłumaczeniu Dmytra Pawłyckiego. Zawierała ona 25 utworów Herberta, m.in.: *Przestanek*, *Zdjęcie*, *Przebudzenie*, *Mona Liza*, *Tren Fortynbrasa*, *Pan Cogito i czysta myśl*, *Dusza Pana Cogito*, *Odczucie tożsamości* i in. Po krótkiej nocie biograficznej Pawłyckio wskazuje iż „poezja Herberta odzwierciedla stosunek człowieka XX wieku do europejskich tradycji kulturalnych, do problemów historii oraz mitologii utrwalonych w ogólnoludzkich zasadach moralnych”²¹, czyli akcentuje przede wszystkim Herbertowskie rozmyślanie o problemach całego człowieczeństwa, pomijając jakiegokolwiek sugestie interpretacyjne dotyczące antytotalitarnej problematyki utworów poety. Mimo że tłumacz miał spore doświadczenie w tłumaczeniu z języka polskiego, przekłady Pawłyckiego jednak zostały skrytykowane przez Wiktora Dmytruka, także tłumacza, który wskazuje m.in. na odmiennosc w wersyfikacji Herberta i Pawłyckiego (oryginały są napisane wierszem wolnym, natomiast przekłady są rymowane). Wskazuje również oprócz tego, że

w poezji Dmytra Pawłyckiego, który sam też jest poetą, nie znajdziemy wierszy przyprawionych humorem lub ironią, dlatego niewskazani są mu poeci z ironicznym zmysłem, bo są mu obcy. A Herbert jest poetą ironicznym. [...] Dlatego zostały teksty – zniknęły wiersze, zniknął nastrój, półtony, niewymówione aluzje, zniknęła poezja. I zostało pytanie: dlaczego Herberta nazywają wielkim poetą?²²

²⁰ L. Wachnina, *Nowa antologia polskojęzycznej poezji*, „Wseswit” 1997, nr 5/6, s. 179–180.

²¹ *50 polskich poetów. Antologia polskojęzycznej poezji...*, s. 385.

²² W. Dmytruk, *Herbert w ukraińskich przekładach*, „Nezależnyj kulturolohičnyj časopys »Ji«”: <http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm>.

Było to więc pierwsze dość obszerne przedstawienie części spuścizny polskiego poety, mimo to jednak jakość przekładów mogła budować u odbiorców ukraińskich do pewnego stopnia zniekształcony obraz swoistości i oryginalności wierszy Herberta.

Wydana w tym samym roku dwujęzyczna antologia *Dźwięki polskiej lutni* (2001) zawierała niestety tylko dwa utwory Herberta: *Pan Cogito i czysta myśl* oraz *Zasypiamy na słowach*, bez żadnego poprzedzającego słowa tłumacza. Osobno o poecie wspomina autor przedmowy Rostysław Radyszewski, nazywając cykl poezji Herberta *Pan Cogito* „kodeksem etyki bohaterskiej, tragicznym, egzystencjalnym oraz historiozoficznym ujęciem losu człowieka”²³. Warto dodać, że we wspomnianej antologii *50 polskich poetów* znajdziemy również wzmiankę o cyklu poświęconym *Panu Cogito* w wypowiedzi Pawłyczki, który traktuje bohatera lirycznego jako „człowieka myślącego i skutek swego myślenia – człowieka istniejącego”. „Jest to uniwersalny obraz człowieka XX wieku – pisze Pawłyczko – smutnie zapatrzonego w sens istnienia, człowieka duchowo rozdwójonego i właśnie przez to głęboko cierpiącego”²⁴.

W 1996 roku została wydana pierwsza osobna edycja tłumaczeń poezji Herberta autorstwa Wasyla Machny²⁵. Autorem wstępu jest znany polski literaturoznawca Bogusław Bakuła, który był pośrednikiem między Herbertem a tłumaczem. W wywiadzie Machno tłumaczy, że w twórczości polskiego poety zainspirowało go „dziwne połączenie słowiańskiej emocjonalności i racjonalizmu zachodniego, katolickiej oraz bizantyjskiej kultury, głębokiej myśli filozoficznej oraz ironicznego poglądu na świat”²⁶. O swoim doświadczeniu tłumaczenia utworów Herberta Machno pisał też w kilku artykułach²⁷. Tłumacz nie chciał przekładać poezji dosłownie, ponieważ imponował mu raczej taki rodzaj czy metoda translacji, w której tłumacz ma możliwość interpretacji tekstu. Chyba właśnie dlatego nazwał książkę *Pereklady i perespiwy*. Jego przekłady są więc do pewnego stopnia ukrainizowane. Natomiast to dość poważne odchylenie tłumaczeń Wasyla Machny od oryginału bardzo krytycznie ocenia wspomniany już lwowski tłumacz Wiktor Dmytruk, pisząc:

Tłumaczenia te zostały zrobione przez osobę, która ma bardzo przybliżone pojęcie o języku polskim; czytając tekst, tłumacz go nie rozumie, nie rozumiejąc – zaczyna wymyślać coś

²³ R. Radyszewskij, *Peredmowa*. w: *Peredzwony polskojji lutni*, przeł. W. Hucalenko, Kyjiw, War-ta, 2001, s. 35.

²⁴ *50 polskich poetów. Antolohija polskojji poeziji...*, s. 385.

²⁵ Z. Herbert, *Struna switla*, przeł. W. Machno, Ternopil, Lileja, 1996.

²⁶ W. Machno, *Samotnist' najbilsze blaho ludyny, kotra chce zberehty sebe*: http://www.rastko.ru/rastko-ukr/umetnost/knjizzevnost/studije/vmahno-intervju_ukr.html.

²⁷ W. Machno, *Zbigniew Herbert: estetyka i etyka*, „Literatura Plus” 2002, nr 3 (38), s. 6.; W. Machno, *Dwa eseje*, „Literatura Plus” 2002, nr 3 (38), s. 7.

takiego, czego w ogóle nie ma w tym wierszu, a potem pisze: Zbigniew Herbert, tłumaczenie z polskiego²⁸.

Podobnie krytycznie wypowiada się o jakości przekładów Machny autor ukraińskich tłumaczeń prozy Herberta A. Pawłyszyn²⁹. Należy więc stwierdzić, że wydano edycję dość sporej części utworów poety, której możemy postawić pytanie: czy jest to ten prawdziwy Herbert, z odczytanymi aluzjami, umiejętnie znalezionymi ekwiwalentami w języku ukraińskim i najważniejsze – czy została uchwycona dominanta jego wierszy – ironia?

W 2001 roku Dmytruk zaproponował czytelnikowi ukraińskiemu jeszcze pełniejszą wersję przetłumaczonych poezji Herberta, wydając *Wybrani poeziji*³⁰. Książka była dwujęzyczna (teksty w oryginale oraz tłumaczeniu) i zawierała wybrane wiersze ze wszystkich wydanych zbiorów poety. W przedmowie *Poeta wierności* jej autor Mariusz Olbromski, wskazywał odbiorcy ukraińskiemu na ciągłą aktualność rozpatrywanych przez poetę problemów:

To odwaga intelektualna, samodzielność poszukiwań, delikatnie skrywana za wieloma kreacjami bogata uczuciowość. Wiedza i różnorodność tematyczna połączona z potrzebą ciągłego poszukiwania i mówienia prawdy. Może właśnie wszystko to sprawia, że utwory Herberta, pisane pięć, dziesięć czy dwadzieścia lat temu nie tracą swej odkrywczej aktualności i fascynują coraz to nowych czytelników w Polsce i w wielu krajach świata³¹.

W książce tej zostały zebrane najbardziej interesujące i reprezentatywne utwory Herberta. Pozytywnie ocenia wydanie Andrij Pawłyszyn, który uważa, że właśnie tłumaczenia Dmytruka najlepiej przekazują duchowość Herberta³². Podobną opinię wypowiedziała redaktorka naczelna gazety „Lwowskie spotkania” Bożena Rafalska³³.

O szczególnej wrażliwości ukraińskiego odbiorcy na utwory poety mówi Mariusz Olesiewicz, autor polskiej recenzji tłumaczeń Dmytruka, pisząc: „Ukraina, demokratyzująca się od lat 90., przeżywa obecnie te same lub podobne problemy związane z wartościami życia zbiorowego i jednostkowego”³⁴. Na szczególną uwagę czytelnika, twierdzi recenzent, zasługuje wiersz *Próba rozwiązania mito-*

²⁸ W. Dmytruk, *Zbigniew Herbert w ukrajn'skych...*, <http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm>.

²⁹ A. Pawłyszyn, *Zbigniew Herbert – lęk na bezwład myślowy*, „Lwowskie Spotkania”, październik 2004, s. 7.

³⁰ Z. Herbert, *Wybrani poeziji*, przeł. W. Dmytruk, Lwów, Kameniar, 2001.

³¹ M. Olbromski, *Poeta wierności. Przedmowa...*, s. 6.

³² A. Pawłyszyn, *Zbigniew Herbert – lęk na bezwład...*, s. 7.

³³ B. Rafalska, *Powrót do Miasta. Dni Z. Herberta we Lwowie (16–17 marca 2002 r.)*, „Lwowskie Spotkania”, październik 2004, s. 15.

³⁴ M. Olesiewicz, *Ukraiński wybór wierszy Z. Herberta*, w: *Poznawanie Herberta*, wybór i wstęp A. Franaszek, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1998, s. 232.

logii, w której poeta sygnalizuje zmianę świadomości społecznej, „odchodzenie od tradycji, skoro już i bogowie mogą czuć się niepotrzebni. Skądinąd napływają z Ukrainy głosy o tym, że to właśnie tradycja ma być spoiwem społeczeństwa czy narodu, stąd wysiłki, aby zrehabilitować język ukraiński i dawne zwyczaje”³⁵.

Tłumacz Andrij Pawłyszyn prawie 20 lat pracował nad tłumaczeniem trzech tomów esejów Herberta. W 2008 roku praca ta zaowocowała pierwszym osobnym wydaniem ukraińskiej wersji eseistycznej spuścizny poety³⁶. Należy zauważyć, że po raz pierwszy z Herbertem eseistą czytelnik ukraiński mógł zapoznać się dzięki tłumaczeniu utworu *Arl* w zbiorze polskiej eseistyki pod tytułem *12 polskich esejów*³⁷. Osobna edycja esejów mogła przyczynić się do kształtowania u odbiorców ukraińskich obrazu Herberta. Ale jak pisze tłumacz, „wydanie książek w niewielkiej edycji – kilka tysięcy na wielomilionowy naród to bardzo mało. Ludzie nadal pozostają w granicach starych dyskursów, które rodzą w młodzieży całkiem konserwatywne, przestarzałe ujęcie przeszłości i współczesności, etyki oraz estetyki [...]”³⁸.

Autorzy recenzji wydania wskazują natomiast, że udanym przedsięwzięciem jest włączenie do tekstu charakterystycznych elementów dialektów zachodnio-ukraińskich, a także nota biograficzna o Herbercie, która pomaga zrozumieć teksty szkieców w zestawieniu z tłem historycznym, na którym one się pojawiły.

Publikacja esejów Herberta była bodźcem do powiększenia obszarów ukraińskiej recepcji krytycznoliterackiej twórczości pisarza. Przed wydaniem wymienionych trzech tomów, pomimo recenzji wydawanych zbiorów poezji Herberta, pojawiły się, mimo iż nieliczne, to jednak ważne z punktu widzenia miejsca ich pojawienia, rozprawy. Mam na myśli to, że większość artykułów o dziełach Herberta została napisana przez ukraińskich dziennikarzy i była opublikowana w powszechnie znanych oraz czytanych gazetach i czasopismach, które często są opiniotwórcze dla ogółu czytelników ukraińskich. Należy jednak dodać, że pomimo kilku rozpraw krytycznoliterackich twórczość polskiego poety do dziś pozostaje poza uwagą literaturoznawców ukraińskich. Bodaj jedyną, gruntownie analizującą osobliwości poetyki pisarza, fenomen połączenia dóbr tradycyjnych kultury humanistycznej z awangardą współczesnej techniki doetyckiej, jest ukraińska literaturoznawczyni Olga Łukjanenko, która skupia swoją uwagę badawczą na zagadnieniach mitu – fatumu, idylli oraz losu.

W niezwykle ciekawym artykule *Zbigniew Herbert jak symbol Iwiws'koho multykulturalizmu* jego autor Andrij Pawłyszyn, szukając paraleli pomiędzy

³⁵ Tamże, s. 234.

³⁶ Z. Herbert, *Warwar u sadu. Labirynt bila moria. Natiurmort z wudyłom*, przeł. A. Pawłyszyn, Kyjiw, Duch i Litera, 2008, s. 236, 216, 164.

³⁷ Z. Herbert, *Arl*, w: upor. O. Hnatiuk, *12 polskich esejów*, Kyjiw, Krytyka, 2001, s. 65–82.

³⁸ I. Czuhajewa, *"Prometejw'ska robotu" Andrija Pawłyszyna*, „Wysokij wał”, 15 grudnia 2008.

Lwowem a tak często obecnym w twórczości Herberta symbolicznym pojęciem miasta jako obszaru niepodległej kultury europejskiej, kładzie nacisk na bezkompromisową antykomunistyczną postawę ideową poety, twierdząc, że „poeta nigdy nie czuł się politykiem i nie identyfikował siebie z pewnym ruchem politycznym, chociaż miał całkiem określone (i dość bezkompromisowe) przekonania polityczne. Na emigracji przede wszystkim zajmował się twórczością i pisał, że było to jego największym powołaniem i największym przeznaczeniem”³⁹.

Podsumowując, należy osobno zaakcentować rolę publikacji o Herbercie w ukraińskich wydaniach periodycznych, ponieważ dopiero od kilku lat możemy nareszcie mówić o ogólnoukraińskim, a nie markowanym geograficznie odbiorze twórczości polskiego poety. Zwykły czytelnik ma do przeczytania nie głęboko przeanalizowany z punktu widzenia aparatu literaturoznawczego tekst – reakcję na przeczytane utwory, lecz bardziej tekst – refleksję, subiektywny odbiór i ujawnienie tego, co wydało się autorowi takiego typu wypowiedzi najbardziej ważne. Ważne przede wszystkim dla tego ogółu czytelników, dla których ta publikacja jest przeznaczona, czyli innymi słowy – przeciętnych odbiorców ukraińskich.

Często w artykułach z gazet oraz czasopism były analizowane postawa poety i jego ujęcie roli jednostki ludzkiej w układzie społecznym⁴⁰. O własnym odbiorze eseistyki Herberta pisze Ołeksandr Bojczenko. Według jego opinii tytuł zbioru esejów *Barbarzyńca w ogrodzie*

symbolicznie wyznacza ogólną ideę całej eseistyki Herberta: być wschodnioeuropejczykiem, znaczy być od urodzenia barbarzyńcą w ogrodzie kultury światowej. Jednocześnie nazwa ta nie jest też pozbawiona ironii, przecież uświadomienie swego barbarzyństwa to pierwszy krok na drodze do jego zwalczania. Tych kroków Herbert robił na tyle dużo, że zostawił za sobą prawie wszystkich poetów drugiej połowy XX wieku. [...] Światopoglądowo możemy nazwać Herberta stoikiem: w czasach, kiedy jego ojczyzna zanurza się w nowe barbarzyństwo polityczne, a literatura europejska chórem mówi o absurdalności świata i bezsensowności ludzkiego istnienia, on do końca tkwi w obłożonej twierdzy sztuki klasycznej⁴¹.

Szczególne upodobane poety do toposu klęski oraz tematu fałszowania historii przez zwycięzców omawia Ihor Czornowił w artykule *Cogito ergo sum. Zbigniew Herbert*⁴² oraz Natalka Sniadanko w artykule *Herbert znowu w modi*⁴³.

Jednak wśród ukraińskich przejawów recepcji krytycznej utworów Herberta można znaleźć takie lektury jego poezji, w których nie dostrzega się potencjału

³⁹ A. Pawłyszyn, *Z. Herbert jak symbol...*

⁴⁰ O. Ziobro, *Mozajika żyttia*, „Wysokij Zamok”, 1 kwietnia 2009.

⁴¹ O. Bojczenko, *Zbigniew Herbert: "syla smaku"*, „Mołodyj Bukowynec”, 25 maja 2009. www.molbuk.com/vnomer/kultura/18050-gerbert-sila-smaku.html.

⁴² I. Czornowił, *Cogito ergo sum: Zbigniew Herbert*, „Lwiws'ka Hazeta” 03.11.2006, nr 30 (30).

⁴³ N. Sniadanko, *Herbert znowu w modi*, „Lwiws'ka Hazeta” 13. 07. 2007, nr 119 (189); I. Kuźmina, *Poezija Zbigniewa Herberta powernulasia dodomu*, „Lwiws'ka Hazeta” 31. 07. 2008, nr 119 (189).

antytotalitarnego poety, hymnu na cześć klasycznych wartości opartych na antycznej i chrześcijańskiej duchowości, a więc – takiej twórczości, która podważała skonstruowany przez reżym system. „Czytając dorobek literacki Herberta, mimowolnie dziwimy się, dlaczego nasz kraj był pozbawiony możliwości czytania tych utworów wcześniej, przecież one w żaden sposób nie dotyczą polityki, kwestii społecznych lub zagadnień państwowych. Natomiast ich dominantą jest czysty zachwyt nad kulturowymi dobrami cywilizacji, tymi słynnymi zabytkami, które zachowały się w Europie”⁴⁴ – pisze dziennikarka gazety „Deń”.

Jeśli chodzi natomiast o tłumaczenia utworów Herberta, to pojawienie się w antologiach przekładów tych samych wierszy (np. cyklu o Panu Cogito) jest pewną pułapką. W świadomości odbiorców ukraińskich na tyle bogata i różnorodna twórczość tego autora może zredukować się w istocie do kilku tekstów. Tłumaczenia Herberta to zawsze prywatna inicjatywa tłumaczy ukraińskich, którzy przy tym nie są Polakami, ani nie mają polskiego pochodzenia. Przekonani są oni, że dzieła tego pisarza niewątpliwie ubogacą świadomość estetyczną Ukraińców, i – co najważniejsze – nieco ją zmienia. Mam na myśli tutaj tę poezję i eseistykę Herberta, w której podejmuje on bardzo bliskie dla czytelnika ukraińskiego kwestie: my (Europa postkomunistyczna) traktowani przez nich (Europa Zachodnia) jako „ziemie puste”, bez tradycji i kultury. Z tej perspektywy jesteśmy skazani na – z jednej strony, ciągłe udowadnianie, że istniejemy, z drugiej zaś – że jesteśmy inni, czyli – na patriotyzm.

Jak widać, Herbert wkroczył w krąg czytelniczy Ukraińców nie nagle, a stopniowo. Obecnie istnieje ukraiński obraz niemal całej twórczości tego autora, oprócz kilku dotychczas nieprzetłumaczonych dramatów. Pozostaje zatem pytanie: co dalej? Kiedyś Tadeusz Różewicz na pytanie, kto go teraz czyta, odpowiedział: „Nikt. Jestem znany, moje książki wydają, lecz młodsze pokolenie czyta coś zupełnie innego. Jestem dinozaurem we własnym kraju”⁴⁵. Nie zgadzam się z taką pesymistyczną wizją żywota dzieł tych pisarzy wśród młodych czytelników, ponieważ jestem przekonana, że postawa niezmiennego uczciwości i moralności wobec rzeczywistości zawsze będzie aktualna wśród ludzi myślących. *Cogito ergo sum!*

Olesia Nachlik, doktorantka Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki. Przygotowuje pracę doktorską na temat: *Recepcja literatury polskiej na Ukrainie (1991–2005)*. Specjalizuje się w tematyce estetyki receptywnej i dialogu międzykulturowego. Interesuje się problematyką ukraińskiego kanonu współczesnej literatury polskiej. Jest autorką artykułów

⁴⁴ O. Hołub, *Kulturolohiczni mandry*, „Deń”, 10 kwietnia 2009, nr 62.

⁴⁵ Cyt. za: A. Alvarez, *Nie walczysz, to umierasz...*, s. 29.

poświęconych zagadnieniom recepcji literatury polskiej na Ukrainie, publikowanych m.in. w *Postscriptum Polonistycznym* 2009, nr 1(3).

W serii *Literatura polska w świecie* opublikowała (jako Olesia Saczok): *Milosz i Szymborska na Ukrainie. Z zagadnień recepcji twórczości* (t. 2, *W kręgu znawców*).

THE RECEPTION OF ZBIGNIEW HERBERT'S WORK IN UKRAINE:
REFLECTIONS UPON A MAN AND HISTORY

The article is devoted to an analysis of the reception of Zbigniew Herbert's work in Ukraine during the first years after regaining independence and in contemporary times. The author focuses on two aspects of this reception: the translations and the scientific-journalistic discourse, which provide an opportunity to reveal the uniqueness of the Polish writer to Ukrainian readers.